

Narodziny Miłości – Gołeckci

Gdy budzę się myślę Ciągle jak,
Znaleźć chociaż jakiś
Mały znak, Myślami chciałbym zawsze
Z Tobą być, Lecz nie wiem,
Co przede mną chcesz dziś skryć

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,
A tobie z dnia na dzień, Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,
A tobie z dnia na dzień, Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie

* * *

Nie wiem, co dziś Ze mną stanie się,
Kiedy z dnia na dzień Wciąż szepcze, że
Wierzyłem przecież w słowa, W słowa Twe
Lecz cóż, zawiodłem chyba się

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,
A tobie z dnia na dzień, Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,
A tobie z dnia na dzień, Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie

* * *

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,

A tobie z dnia na dzień,Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie

Bo przecież ja naprawdę Wciąż kochałem cię,
A tobie z dnia na dzień,Wciąż było źle
Przyrzekaliśmy sobie przecież Tak czy nie,
Ale cóż miła oszukałaś mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych